



# Rak

## – misja i szlachetny bonapartyzm

Do Maksymiliana Paradysa zbliża się „anioł śmierci” zamierzający pozbawić go życia. Za chwilę może nastąpić koniec, „siostry” tyranki, więzące tysiące kobiet w starej kopalni, zatriumfują... Najpiękniejsze fragmenty filmu „Seksmisja”, w którym główną rolę zagrał Jerzy Stuhr, to następne sceny – gdy zgasło światło, a Maks się obronił. Nie sam dla siebie, ale również dla innych. Najpierw uciekł, a potem powrócił, by przywrócić równowagę w postawionym na głowie świecie. Zobaczyliśmy sceny opowiadające o przyjaźni, miłości, solidarności, nadziei i wierze, że gdy coś się może udać – to się uda. I to na wielką skalę.

Maksowi się udało, między innymi dzięki wsparciu kobiet z Archeo. Dziś w dziele pomocy pacjentom chorym na nowotwory *Jerzy Stubr* także nie jest sam, lecz z *żoną Barbarą*. Razem przywracają chorym wiarę w świat. Minęło już czterdzieści lat od chwili, gdy prezydent USA Richard Nixon ogłosił wojnę z rakiem. Ale przecież ta wojna zaczęła się znacznie wcześniej i nie widać jej końca. Wojna to seria kampanii i bitew. Jedną z nich wygrał Jerzy Stuhr. Barbara Stuhr także. Bo w wypadku nowotworu bliscy są dla chorego cenni tak samo jak chemioterapia czy radioterapia – jeśli nie bardziej. Z rakiem można wygrać, może wygrać chory, mogą jego bliscy. Jak to zrobić? Państwo Stuhrowie powołali w tym celu Centrum Psychoonkologii. Dzięki niemu dziesiątki tysięcy chorych będą mogły nakręcić swoje sceny o przyjaźni, miłości, solidarności, nadziei i wierze, że gdy coś się może udać – to się uda.

Na wojnie z rakiem swoje bitwy wygrywają też kolejni nagrodzeni: *Krystyna Pieczyńska* z Zachodniopomorskiego Centrum Onkologii, *Akademia Czerniaka*, *Zbigniew Wojtasiński*. Ale choć wszystkie oczy zwrócone są na onkologię, na niej medycyna się nie

kończy. *Witold Rużyłło*, *Anna Szczerbak* – ratują dziesiątki tysięcy pacjentów z chorobami kardiologicznymi. Może jest tak, że ci, którzy dziś wygrywają w kardiologii to, co kilkadziesiąt lat temu wydawało się beznadziejne, są dla onkologów tymi, którzy jak Bonaparte – dają przykład „jak zwyciężać mamy”? Skoro udało się w kardiologii, to w końcu uda się i w onkologii.

Inni szlachetni bonapartyści: *Wojciech Puzyna* – genialny ginekolog, świetny organizator. Co pięćdziesiąty Polak przychodzi na świat w jego szpitalu. *Anna Marzec-Bogusławska*, która osiągnęła coś, co dwadzieścia lat temu uznalibyśmy za cud: obroniła Polskę przed epidemią AIDS. Przed cichym zabójcą – nadciśnieniem – broni nas *Polpharma* i jej fundacja. Firma farmaceutyczna robi wszystko, by nadciśnienie kontrolować w taki sposób... aby produkowane przez nią leki na nadciśnienie nie były potrzebne. *Wrocławscy lekarze*, którzy dowiedli, że przerwanie rdzenia kręgowego to nie wyrok. Dowiedli pierwsi w świecie.

Jak się robi medycynę? Jak się przymierzyć do dobrej organizacji ochrony zdrowia? Jak wygrać z chorobą? Panaceum nie ma. Aplikowanie placebo nie wchodzi w rachubę. A odpowiedzi na te pytania trzeba szukać u Stuhrow, Pieczyńskiej, Puzyny, Szczerbak, Marzec-Bogusławskiej, Szumielewicz, w Polpharmie, Primum PR i u lekarzy z wrocławskiego uniwersytetu. Tak właśnie robi się medycynę, która zwycięża.

*Redakcja*

